

Wilkołaki, Jestem Zły

Ja wyszedłem z piekieł
Tylko po to cioto
By pokazać im że mogę więcej
Że gardzę tajnym a samozwańczym kotom
Przekuwam serce
Serce białym prętem
Owijam pętlę wokół tego co piękne
A wszyscy wiedza ze to ściema
Mówią ze dla nich hip-hop to wszy6tsko
Dla mnie sa hipokrytami
Siema!

Wbijam nóż od ud przez brzuch
Cisnąć nim na ślepo
Pryska tłuszcz
Ścieka z nóg
Czuję fetor
Patrzę na twój dekolt
Wytnę ci udo
W myślach moich
Ustami wsysając ten cellulit
Nie mam celu
W tym chce tylko tym udem
Im coś głębszego udowodnić

Jestem udo-skonalony
A horror ten we mnie tkwi do dziś
Maszyna miele twoje resztki
I dorzucam do paszy dla świń
GIŃ!

Piekło we mnie nie umarło
GIŃ!
Palce zgniatane przez zardzewiałe kleszcze
GIŃ!
MILCZ
Jeśli dalej uważasz ze nie ma we mnie horroru koszty
GIŃ!
Do otwartej rany dostało się zakażenie krwi
PŁYŃ!
Ustroju
Płynie od ud do paznokci
I od dziś mówicie mi ze jestem następny
To ja, to jego rodzony syn

Jestem zły, zły
I chce to wszystkim udowodniać
Mam kły i tyle sił
I w ciszy słyszę martwy krzyk
ZŁY
Wołają mnie dusze o pomoc
A proście
ZŁY
gdzie byliście kur* jak ja wołałem o pomstę?
/2x